

Naiwność

O, święta naiwności, wszechmocna i bezbrzeżna! Ku twojej chwale, w niezmienionej formie przytaczam tutaj znalezione w gazecie literackiej wersy:

„Michele Vinci, krwiopijca z Marsylii, który zabił trzy dziewczynki, doprowadza do śmiechu strażników z sycylijskiego więzienia w Mistretcie. W czasie przesłuchania oświadczył, że strącając swoje ofiary w przepaść, miał na względzie ich zbawienie. Mimo gorliwych zapewnień o swojej religijności nad otrzymaną od kaptana księżeczkę do nabożeństwa przedkładał komiksy i śmieszne gazetki z dowcipami”.

Rękopis

Ostatnie kartki staroświeckiego formatu zapisane są zamaszystymi gestami metalowej stalówki. Wyblakły atrament, wystrzępione krawędzie papieru, tu i ówdzie odcisk jakiegoś robaczka, sterczące włókna. I smugowata plama niczym wijące się koryto rzeki, które niesie piasek i żwir. Litery sękaty jak wykroty. Ich ramiona, splątane gałęzie, nieprzebyte gęstwiny.

Książki

Wystarczy tylko wzbąć kurz z tych brewiarzy oprawionych w płótno ze staromodnie rozstawionym składem, z tłoczonymi złotymi literami, wystarczy dmuchnąć w te zakurzone opusy, żeby zobaczyć, jak to wszystko leci.

Schody

Opowiedział mi to kolega z dzieciństwa:

– Nie wiem, czy to pamiętasz. Ja całe wydarzenie pamiętam wyjątkowo dobrze...

Podwórko waszego domu wyglądało inaczej niż dzisiaj. Od ulicy dzieliły je wtedy dwie bramy. Mała – zwykłe wejście i większa – wjazd dla samochodów. Za nimi była wolna przestrzeń.

Pewnego dnia zauważyłem, że w kącie między bramą dla aut i płotem zbudowałeś z kartonu sporej wielkości domek. Narysowałeś na nim okna, zrobiłeś komin. Wyglądał jak prawdziwy.

Którędy się wchodzi – spytałem, bo patrząc z ulicy przez bramę, nigdzie nie widziałem drzwi. Wpuściłeś mnie na podwórko i pokazałeś drzwiczki wycięte w niewidocznej z mojej perspektywy, wewnętrznej stronie domku.

Otworzyłem je i ogarnęło mnie zdziwienie. W środku domku nie było niczego poza schodami z niezliczoną ilością stopni, które pięły się gdzieś wysoko.

Dokąd prowadzą te schody – spytałem. Odpowiedziałeś: To zależy... Gdzie chciałbyś dojść?